

PROTOKOL
przesłuchania świadka

Dnia . . . 14. II . . . 1946r. w Gdansk, Sędzia Okręgowy
Sledczy S.O. w /m. H. Kosiński przesłuchał ni-
zej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - zaprzysięzonego
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznani
i o treści art. 106 kpk. oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał o
niego przysięgę, poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko . . . Jan . . . Wiśniewski

Wiek . . . lat 45

Imiona rodziców . . . Adam i . . . Franciszka z d. Cieciorin

Miejsce zamieszkania . . . Gdansk - Wzrost ul. Lelwela 33 m 5

Zajęcie . . . bierny samochodowy Koj. Muz. Ziemi - Gł. Insp. Maj. Państw. w Sopocie

Wyznanie . . . rym. kat

Karalność . . . niekarany

Stosunek do stron . . . oby

W czasie wybuchu powstania warszawskiego
mieszkałem przy ul. Woloskiej 11 m 31. wraz z żoną.
W dniu 5 sierpnia 1944r. mieszkańcy domu
majątkowali się w piwnicy, przy czym wzdłuż frontu
w pobliżu przy murze ze strony wschodniej wzdłuż
tytułu "Tygrys". W tym dniu 9-9 wieści niemy docho-
dziłi jui do ul. Tararowej, 4. m. przeszli jui do
naszego domu. Przechodząc po palali domy, więcej
pochodnie i granaty zapalające do mieszkań, a ludzi
wystraszali, oddzielając kobiety od mężczyzn. W pierwszym
miejscu i nasz dom po palono. Wówczas kobiety
majątkowe się z chęcią w piwnicy zaczęły wotać i piwić.
Wówczas, żeby się ludzi zapochowali. Na te kobiety przyszło
na podwórzu 9 esesów i rozkazali wychodzić z piwnicy.
Kobiety wyszły pierwsze. Niemy, przyszli je łopniakfa-
ni i bierni łobcauni Karabinów. Wskazywali je również
po ścianach, grożąc, że rozstrzelają. Ponadto odbierali
różnym myłochyżym pieniężne, zegarki, pierścionki i t.p.
wartościowe przedmioty.

Mężczyźni musieli wychodzić z rękami połączonymi
z tyłu do góry. Gdy wyszliśmy, odebrano nam pie-

Wiśniewski

29
Ipn gk 182/123
182/123

... i przesiedlaczki, było już tym ludźmi,
szkła, czym, kto wie i kopano, po czym wlecie-
liwym od łobiet, wprowadzono na ulicę i zapro-
wadzono. Na ul. Krocimskiej 90, bardzo ustawił się
pod płotem. Wcześniej tym leżało już kilka tysięcy
trupów, w tym także kobiety i dzieci. Powinno po-
chodzić z różnych stron, już liczne trupy. Prowadzono
nas siedmiu więźniów esekcyjnych, których nawet
już wzięto ponad 20^{tych} lat. Ciereli z wielką usta-
wiono na pewno nas o parę, trochę i rozpo-
czli egzekucję. Nie mieli oni broni maszynowej,
tylko zwykłe ręczne karabiny. Zarazem, że wpro-
wadzono z naszego domu 9 więźniów t.j.: Wini-
ckiego Jana, Karasickiego Jana, Karasickiego Władysława,
Duda, Karasickiego Władysława, Karasickiego, Rut-
kowskiemu oraz jego żonę, oraz Piłkarskiego z ul. Kroc-
imskiej 83. Prowadzono na mniejszą egzekucję zastalim
jeszcze 3 więźniów z sąsiednich kamienic, których nazwisk
nie znam. Duda także, co nie dzieje zaczęli krzyczeć,
prosić i lamentować, ale niestety nie zwrócili na
to uwagi. Powiedzieli wówczas oświadczył do towarzy-
szy "gdzieś ucieknie, nie jestem zabici, ucieknę, to ucieka".
Niemy śmiechali salwami, jednocześnie. Upadli
nie trafiony ucieknie zabitego. Na mnie paręty ciała
niezniszczalne zabitych, już tymczasem umie. Niemy, po
ukoniecznieniu egzekucji, padli i dobili śmiertelnie z ka-
rabinów rannych, którym jeszcze żyli. Leżącym bez ruchu
i do mnie uratowano. Wzrost egzekucji czasu po zakoń-
czeniu egzekucji przedziwnie jeszcze na mniejszą, po czym
udało mi się wpuścić do jednej z piwnic piwowarskiego
domu. W pewnym czasie potem już tylko z nami, także
obaj Karasicy, a później także Duda. Co nie stało z resztą
nie jestem pewien, prawdopodobnie zginęli. Lubię
więcej w tydzień po egzekucji już tylko w jej miejsce
niemy z grupą polskich jeńców, porabiali się

Winiowski

Toby, utryli sto chrens ner trupach i podpalili, co obserwowaliśmy z pionie. Do domu tego porusili jenne i inne trupy, znajdujące się w pobliżu. Rentni tego domu i losi ludzich widzieliśmy jenne na swojej egzekucji w styczniu 1945 r. po wkroczeniu wojsk sowieckich. Co dalej się stało nie wiem.

Dobrze wiadomo, że egzekucja odbyła się około godz. 22 lub nieco później i to w podwórku domu przy ul. Kołczalnej 90 przy płocie, w miejscu, gdzie wisiały się otta-nyk usłanionym jener umierających.

Kobiety z naszej pionicy zaprowadzono do Kosu-
Ta przy ul. Karolkowej. Co się z nimi dalej stało nie wiem.

Niektóre doświadczyły egzekucji wisła na post-
kach umierających ozwalii S.S. Niektóre z nich wisła umierających ochronnych barm.

Konarscy umierających obecnie: Wamawa,
Al. 3 Maja 2 nr 15. Duża umierających również w Wamawie
ul. Ludwika 8.

Niektóre, że odbyły się jenne egzekucje: przy
ul. Karolkowej vis à vis nr. 60 oraz przy ul. Kołczal-
nej 99, domu narożny Kołczalnej i Karolkowej, gdzie
w podwórku zakopanych jest ludzianisnie trupów.

Osób osadzonych z umierających egzekucji nie jestem
w stanie podać.

Odczytano.

J. Wisniewski

Kępski
p. Sądzie Wojewódzki w Warszawie